

22. Więcej otrzymywać aby móc więcej dawać.

26 Maj 1851 rok: Chrześcijanin nigdy nie powinien się martwić tym co będzie jutro, albo z obawy mało dawać, bo może on sam znajdzie się w potrzebie. Tylko „dzisiaj“ należy do nas aby Bogu służyć, bo jutra może dla nas w ogóle nie być. Pieniądze nie mają wartości, chyba że się używa ich na dzieło Boże. A życie jest tylko warte wtedy, jeśli zostanie zużyte na służbę dla Pana.

Każdy zaszczytny zawód może być użyty do tego aby oddać chwałę Panu, jednak w światowej pracy należy zwrócić uwagę na zasady jakimi się kieruje. Każdy chrześcijanin powinien się bronić przed tym aby nie przyjął postawy i działania takiego, które mogłoby mu odebrać uszczęśliwienie Boże. Nie może on wtedy liczyć na to, że Bóg się do niego przyzna, jeśli wierzący polega na sobie i na pewnych okolicznościach, a nie na żywym Bogu. I tak na przykład, żaden chrześcijanin prowadzący swoją firmę, nie może ulegać zewnętrznemu naciskowi, musi odrzucić tę myśl, że jego firma musi być ekstrawagancka, musi mieć dumne oferty i na dodatek znajdować się w najdroższej dzielnicy i w najpiękniejszym lokalu. Nie może myśleć taki ktoś, że wtedy odniesie sukces i że tylko wtedy mu się powiedzie. Nie mogą nim kierować takie myśli, że to jest jedyny sposób aby się powiodło. Oczywiście w swojej firmie powinien mieć czysto i schludnie, mieć wystarczająco towaru, i być do dyspozycji klientów. Jednak nie powinno to być jego dewizą. Wierzący, powinien odpocząć w Panu i tylko Jemu ufać.

Często słyszy się, jak dzieci Boże używają takich słów: „teraz są dobre czasy i interes dobrze się kręci“ albo „interes słabo idzie bo są złe czasy“. To dowodzi tylko tego, że w swojej pracy polegają na sobie i nie rozmawiają o swojej pracy z Bogiem. I zamiast polegać na Panu, to swoje powodzenie uzależniają od lepszych czasów albo od dogodniejszej sytuacji.

W Biblii zawarta jest pewna prawda, którą chciałbym tu przytoczyć:

„I nie uczynił tam wielu cudów z powodu ich niewiary.“ (Mateusz 13,58)

Dziecko Boże powinno raczej tak mówić: „Podczas tego roku ogólnie nam się nie powodzi, ale chcę poprzez działanie mojej firmy służyć Panu i nieść pomoc tym, którzy są w potrzebie. Pomimo, że czasy są złe i nie sprzyjają nam w pracy, pragnę poprzez modlitwę i wiarę otrzymać w tej sprawie błogosławieństwo od mojego niebiańskiego Ojca.“

Innym powodem dla którego nie wiedzie się dzieciom Bożym w ich firmach, jest to, że polegają na zrzecznych możliwościach swoich tak zwanych „przebiegłych sprzedawców“ których to zatrudniają – a więc ludzi którzy mają opanowane pewne triki jak wpływać na klientów aby namówić ich do kupna towaru. I ci sprzedawcy namawiają klientów do kupna artykułów, których klienci tak naprawdę nie potrzebują i których nie mają zamiaru w ogóle kupować. To nie jest nic innego, jak tylko oszustwo i branie udziału w grzechu, poprzez to, że wydawane zostają pieniądze na całkiem niepotrzebne rzeczy. Ludzie ze świata używają różnych metod aby osiągnąć sukces, ale dzieci Boże powinny być daleko od tego. Kto prowadzi nieuczciwy interes, ten nie może liczyć, że Bóg będzie mu w tym pomagał.

Jeszcze jednym powodem tego że nie dzieciom Bożym nie wiedzie się w ich pracy, jest to, że próbują założyć firmę nie mając żadnego kapitału. Jeśli wierzący w ogóle nie ma żadnego kapitału, albo ma go bardzo mało, to powinien sobie powiedzieć: „Jeśli woła mojego niebiańskiego Ojca jest to abym otworzył firmę, to i z pewnością zatroszczy się On również o potrzebne na to pieniądze. A jeśli tego nie uczynił, to

powinno być to dla mnie znakiem, że powinienem raczej ograniczyć się do wykonywania swojego codziennego zawodu.

Bóg może w różnorodny sposób sprawić, że otrzymamy potrzebne pieniądze. Jeśli On sam nie usunie przeszkód leżących na drodze, a Brat którego to dotyczy, zacznie działać na własną rękę i to co potrzebne zacznie kupować na kredyt, to gdy zaczną przychodzić rachunki, może okazać się, że szybko wpadnie w tarapaty.

Najlepsze co taki brat powinien w tej sytuacji zrobić, to jest to: Żeby w porę rozpoznać, że zgrzeszył i zaczął prosić Boga aby był dla niego łaskawy i aby Bóg mu pomógł, z powrotem wrócić na swoją pozycję.

Założmy, że zachowaliśmy wszystkie te wyżej wymienione punkty, ale zaniedbaliśmy to, aby szukać w tym wszystkim Bożego prowadzenia. Wtedy nie powinno nas dziwić to że zaczyna pojawiać się trudność za trudnością.

Nie wystarczy szukać Bożej pomocy tylko w duchowych sprawach. Również i w codziennych życiowych sprawach i problemach powinniśmy przychodzić w modlitwach i błaganiach po pomoc do Boga.

„Zaufaj Panu z całego swojego serca i nie polegaj na własnym rozumie! Pamiętaj o Nim na wszystkich swoich drogach, a On prostować będzie wszystkie twoje ścieżki.“

(Przypowieści Salomona 3,5-6)

30 Maj: Dzieło nasze dotyczące sierot rośnie. Od czasu założenia Instytucji do rozpowszechniania Pisma w roku 1834, w różnorodnych naszych dziennych szkołach , aż do dnia dzisiejszego, nauki pobierało 5343 dzieci. W szkołach niedzielnych uczyło się 2379 dzieci, a 1896 osób uczęszczało do Szkoły dla dorosłych. Pomagaliśmy również tysiącom innym szkołom znajdującym się poza Bristolem. A Pan pocieszał nasze serca gdy widzieliśmy jak Duch Święty działał w naszych dzieciach.

Jeśli chodzi o rozszerzenie działalności dotyczącej pracy w sierocińcach, to zdany jestem w tym całkowicie na Boga. Zanim komukolwiek opowiem jaki mam zamiary, przelewam najpierw moje myśli związane z tą sprawą na papier i wysyłam do mojego umiłowanego przyjaciela, który jest chrześcijaninem, i proszę go aby się z tym zapoznał. Uczyniłem to dlatego, ponieważ bardzo cenna była dla mnie porada tego mądrego męża Bożego, spędzającego wiele czasu na modlitwie. Po zapoznaniu się z moimi zamiarami, zostałem bardzo zachęcony przez owego męża, który przesłał mi również pieniądze na fundusz budowy. To były pierwsze pieniądze na dom, a dla mnie cenne potwierdzenie, tego, żeby w moich planach posuwać się dalej.

21 Czerwiec: Upłynęło już 28 dni jak poprzez wiarę czekam na Pana, z powodu pieniędzy. Do tej pory otrzymałem 28 funtów, ale nie tracę nadziei. Jeśli mało otrzymuję, wtedy jeszcze gorliwiej się modlę, jeszcze bardziej oczekuję, że Pan mnie wysłucha i jeszcze bardziej jestem pewny, że Pan w swoim czasie wyśle wszystko co potrzebne.

12 Sierpień: Codziennie bardzo żarliwie modliłem się, aby Pan posłał mi pieniądze potrzebne na budowę. Spokojna jest moja dusza, chociaż wiem, że jak do tej pory mamy bardzo mało pieniędzy. Szatan próbuje zburzyć moją ufność, i wmawia mi, że powinienem spytać siebie samego czy czasami w całej tej sprawie nie za daleko się zapędziłem. Nie zezwolono mu jednak aby nade mną zatriumfował. A ja zacząłem się modlić aby Pan podniósł mnie na duchu i przysłał większą sumę pieniędzy

Dzisiaj rano otrzymałem 500 funtów na budowę nowego domu. Spodziewałem się dużej sumy pieniędzy i nie zdziwiłoby mnie gdybym nawet otrzymał 5000 funtów.

Uwielbiam Pan za to że tak wspaniale mnie zachęcił!

13 Wrzesień: Wytrwałość i wiara nadal są bardzo wskazane. Moim życzeniem jest aby wytrwałość doprowadziła do dzieła doskonałego. Dzisiaj na fundusz budowy nie wpłynął ani jeden pens. Za to z prośbą o przyjęcie zgłosiło się pięć kolejnych sierot. Patrząc na tę sprawę w światowy sposób, można by było sobie pomyśleć, że jest to nieprawdopodobne abym otrzymał całą sumę pieniędzy. Ja jednak wierzę Bogu, i moje oczekiwania są w Nim. Pan może w mgnieniu oka, całą sytuację zmienić. Dlatego posunę się dalej, czekając na Boga i dodając sercu otuchy poprzez Jego Słowo. Podczas gdy On zwleka z wysłuchaniem moich prośb, ja zajmuję się dalej pracą dla Niego. Liczba zgłoszeń z prośbą o przyjęcie sierot tak ostatnio bardzo wzrosła, że pobudza mnie to i zachęca aby modlić się o to aby Pan ziszczył pragnienia mego serca: aby wybudować dzieciom dom.

17 Marzec 1852 rok: Otrzymałem 1000 funtów a moje serce nabrało otuchy. Nie jestem w stanie opisać tego jak to ożywiło moją wiarę. Po tym jak tygodniami czekałem i niewiele otrzymywałem, i gdy teraz zostały wysłuchane moje modlitwy, jest to dla mojego ducha cudowne doświadczenie.

20 Marzec: Wiele sierot, które w tym roku opuszczają sierociniec, wcześniej już nawróciło się do Pana. Większość młodych ludzi, którymi się wcześniej jako dziećmi opiekowaliśmy, są dzisiaj szczęśliwymi chrześcijanami. Pośród wszystkich doświadczeń i prób, mamy powód do tego, aby chwalić Boga i dziękować Mu za wszystkie wyświadczone nam dobra i czerpać z Niego siły aby iść dalej.

[....koniec 22 rozdziału, ciąg dalszy nastąpi... teraz będę tłumaczyła już ostatnie rozdziały, niech Pan prowadzi.

Powodzenia Bracie w poprawianiu – pozdrawiam Cię serdecznie w najwspanialszym Imieniu Jezus]

